

## **„Zupełnie mnie nie słucha,**

potrafi urządzić scenę w sklepie, rzuca się na podłogę, wymusza. Robi co chce, wchodzi mi na głowę, jestem bezradna”. Często słyszymy takie słowa od rodziców, którzy nie radzą sobie ze sprzeciwem i buntem swojej pociechy. Skąd biorą się takie zachowania dziecka i jak na nie reagować?

Małe dzieci uczą się otaczającego świata i reguł nim rządzących od swoich bliskich. Od nich dowiadują się, co jest dozwolone, a co zabronione. Ten zbiór zasad postępowania, niczym kodeks drogowy dla kierowcy, sprawia, że dziecko może bezkolizyjnie poruszać się w najbliższym otoczeniu. Czuje się bezpiecznie, gdy zasady są jasne i jednoznaczne, a granice wyraźnie określone przez dorosłych. Czasami jednak, z jakiegoś powodu, dziecko przejmuje kontrolę nad rodzicami. Już niemowlęta potrafią wymuszać krzykiem pewne zachowania na dorosłych, a im są starsze, tym repertuar nacisków jest bogatszy. Poprzez taką próbę sił dzieci sprawdzają, na ile mogą sobie pozwolić i gdzie jest granica, której nie można przekroczyć. Od reakcji rodziców natomiast zależy czy się tego dowiedzą.

Wyobraźmy sobie rodzinę, w której dorośli, dla świętego spokoju, ulegają dziecku, a ono manipulując i wymuszając, bez większego wysiłku osiąga to, co chce. Początkowo taka sytuacja daje maluchowi poczucie mocy, z czasem jednak rodzi lęk i niepewność. Uległy rodzic nie daje mu potrzebnego wsparcia i poczucia bezpieczeństwa. Dziecko nie wie, co jest dozwolone, a co zabronione, gubi się, gdyż nie ma pewności co do zasad panujących w otoczeniu.

Są też dorośli, którzy świadomie decydują się na przyjęcie tzw. bezstresowego modelu wychowania. Starają się, dla dobra dziecka, zaspokajać wszystkie jego potrzeby i zachcianki, bez stawiania żadnych granic. Pozwalają niemal na wszystko po to, by było ono w pełni szczęśliwe. Jednak pobłażliwość i brak reakcji na niewłaściwe zachowania wyrządzają dziecku krzywdę. Bezstresowe wychowanie powoduje, że nie umie ono dostosować się do norm,

reguł i nie radzi sobie z frustracją. Często boleśnie konfrontuje się z rzeczywistością, gdy np. w przedszkolu dowiaduje się, że nie jest najważniejszy i inni wcale nie mają ochoty mu ustępować. Pojawiają się konflikty, bunt, niezrozumienie.

### **Co zatem musisz zrobić, aby pomóc sobie i swojemu dziecku?**

- Stawiaj granice. Dokładnie określaj zasady, reguły postępowania. Jasno precyzuj, czego oczekujesz.
- Pamiętaj, że nie musisz spełniać wszystkich zachcianek dziecka.
- Bądź konsekwentny. Uprzedzaj dziecko, co się stanie, jeśli przekroczy ustaloną granicę.
- Szanuj uczucia dziecka (ma prawo się złościć, gdy mu czegoś zabraniasz, ale nie zgadzaj się na nieakceptowalne zachowania, np. bicie, niszczenie rzeczy itd.).
- Wspieraj starania, chwal za właściwe postępowanie.

Oczywiście stawianie granic nie zawsze będzie podobało się naszym pociechom, ale pamiętajmy, że przede wszystkim potrzebują one kogoś, kto kocha i potrafi powiedzieć „stop”, by mogły się poczuć bezpiecznie.

Elżbieta Jaworowicz